

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 3(170) • BIEŻANÓW • WRZESIEŃ 2016 • KOSZT WYDANIA 5 ZŁ



W tym numerze:

Z życia parafii:
Renowacja wnętrza
zabytkowej świątyni 2
Światowe Dni Młodzieży
w naszej parafii 3

ŚDM:
Przeżyjmy to jeszcze raz 4
Podziękowania 6
Ulica Bieżanowska - Droga
Miłosierdzia 9

Nadesłane do redakcji:
Pielgrzymka do Medjugorje . 10

SRK:
Wspomnienia z Pielgrzymki
do Krajów Nadbałtyckich 12
Wakacyjne wspomnienia
z Kołobrzegu 14

Nadesłane do redakcji:
Świadcstwa 15

Koło Emerytów i Rencistów ..16

Nadesłane do redakcji:
Majówka na Wschodzie c.d. .19

Sponsorzy Dni Bieżanowa ... 21

Z życia parafii:
Kronika 23

Dziękując sobie wzajemnie za niezwykłą gościnność wobec pielgrzymów podczas ŚDM, życzymy w nowym roku szkolnym: rodzicom, nauczycielom, katechetom, młodzieży i dzieciom by Matka Boża Bieżanowska wypraszała u Miłosiernego Boga wszelkie łaski.



Z ŻYCIA PARAFII

RENOWACJA WNETRZA ZABYTKOWEJ ŚWIĄTYNI



W poprzednim numerze PŁOMIENIA informowaliśmy o decyzji SPOŁECZNEGO KOMITETU ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA (SKOZK-u) o przyznaniu 45% dotacji na renowację chóru. Pismem z dnia 4 lipca SKOZK dokonał korekty dotacji postanawiając zwiększyć zakres rzeczowy zadania i nadać mu brzmienie „Konserwacja chóru muzycznego i rozpoczęcie prac konserwatorskich w prezbiterium – ołtarz główny, ściany, sklepienie” przyznając jednocześnie 45% dofinansowania z puli rezerwowej.

Jesteśmy wdzięczni SKOZK-owi za tę decyzję, gdyż jest ona również wyrazem uznania dla wkładu parafii w renowację naszej zabytkowej świątyni. Tak więc w wyniku pracowitych negocjacji rozpoczęliśmy również prace renowacyjne przy głównym ołtarzu. Ołtarz został zdemonstrowany i obecnie poddawany jest konserwacji. Rozpocznemy również prace przy malowidłach ściennych prezbiterium. Te prace muszą być zrealizowane do końca października, taki jest warunek skorzystania z dotacji – udało się wynegocjować termin do 20 listopada ale jest to termin ostateczny.

Bardzo dziękujemy firmie konserwatorskiej z Jawornika ANTIQA za podjęcie się tego niełatwego zadania, dziękujemy już za złożone ofiary na te prace i bardzo prosimy o wyrozumiałość (zabytkowy kościół jest zamknięty), prosimy również o pomoc materialną by podjąć podjętemu zobowiązaniu.

Życzę by Matka Boża Bieżanowska, której zbudowano tę świątynię wypraszała naszej parafii Boże Błogosławieństwo.

Opis ołtarza głównego

Ołtarz jest późnobarokowy z marmurową wąską mensą oraz drewnianą nastawą ze złożonymi i polichromowanymi elementami snycerskimi oraz rzeźbiarskimi. Ołtarz jest typu architektonicznego, przyścienny, symetrycznie zbudowany. Posiada mensę połączoną z nastawą ołtarzową, wydzielone tabernakulum oraz zwieńczenie. Podzielony jest wertykalnie przez 4 kręcone kolumny na trzy osie.

Centralna oś jest najwyższa, znajduje się w niej obraz ołtarzowy, a nad nim w zwieńczeniu figury Trójcy Świętej – Bóg Ojciec wśród aniołów, medalion z przedstawieniem Chrystusa oraz gloria z gołębicą Ducha Świętego. Boczne osie są niższe i zawierają po jednej rzeźbionej figurze umieszczonej pomiędzy dwoma kręconymi kolumnami. Nastawa ołtarzowa wspiera się na postumentach sięgających ziemi stojących na murowanych bazach. Polichromia jest koloru czarnego, na którego tle wyróżniają się złożone ramy płycin, elementy

snycerskie oraz rzeźbione figury. Mensa wykonana jest z czarnego marmuru. Jest prostego kształtu, wąska, bez zdobień.

W centrum ołtarza umiejscowiony został obraz olejny z przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Jest to prostokąt stojący zamknięty od góry łukiem. Znajduje się on w prostej złożonej ramie również zakończonej łukiem. Nastawę wertykalnie dzieli na części złożone kręcone kolumny ozdobione wicią roślinną z kiściami winogron. Kolumny stoją na okrągłych bazach, a zwieńczone są ozdobnymi kapitelami korynckimi. Pomiędzy kolumnami, w osiach bocznych, znajdują się polichromowane i złożone figury świętych, po jednym z każdej strony obrazu. W ołtarzu umieszczono po bokach Matki Boskiej dwóch kolejnych patronów Polski – św. Wojciecha oraz św. Stanisława ze Szczepanowa.

Figury ustawione są na wąskich kwadratowych bazach. Obaj święci ubrani są w szaty biskupie, na głowach mają zdobne mitry. Ich ubrania i atrybuty są złożone i srebrzone, natomiast karnacje i dłonie polichromowane. Z lewej strony ołtarza znajduje się postać św. Wojciecha. Zdobne szaty biskupa sięgają mu do stóp, na piersi spoczywa mu palusz. W swojej prawej ręce ściska długie srebrne wiosło, drugą ma opuszczoną i zaciśniętą na księdze – są to dwa najbardziej charakterystyczne atrybuty świętego. Twarz świętego jest szeroka, z długą brodą. Po drugiej stronie obrazu znajduje się figura św. Stanisława. On również pokazany jest w biskupich szatach spływających aż do stóp, z krzyżem na piersi. W swej lewej ręce trzyma pastorał, prawą wyciąga w pozdrowieniu lub błogosławieństwie. U jego stóp ukazane zostało popiersie wskrzeszonego Piotrowina, który wyciąga prawą dłoń w stronę swego dobroczyńcy. Twarz ma szeroką, gładką. Długie włosy spływają mu na ramiona.

W zwieńczeniu ołtarza, umieszczona jest figura Boga Ojca siedząca na obłokach. Przedstawiony on został tradycyjnie, jako starzec z długą, siwą, falującą brodą. Swą lewą rękę trzyma opartą na kuli będącej Ziemią, prawą wyciąga w geście błogosławieństwa. Nad jego głową zamiast okrągłej aureoli widnieje promienista gloria. Siedzi on na obłokach, wśród których znajdują się również cztery skrzydlate główki aniołków. Nad nim znajduje się owalny medalion z płaskorzeźbą przedstawiającą Chrystusa Króla. W prawej dłoni trzyma on królewskie jabłko natomiast w lewej krzyż. Medalion zwieńczony jest koroną. Nad całością umieszczona została promienista gloria ze srebrną gołębicą o rozpostartych skrzydłach – symbol Ducha Świętego.

Po obu stronach, na osiach bocznych ołtarza, w zwieńczeniu znajdują się w sumie cztery figury skrzydlatych aniołków. Dwa anioły bliżej Boga Ojca ukazane zostały

w pozach siedzących z rozpostartymi w uwielbieniu rękami, natomiast dwa dalsze w pozycji półleżącej, oparte na jednej ręce.

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W NASZEJ PARAFII ...

W naszej parafii odbywały się katechezy w ramach Światowych Dni Młodzieży. U nas katechezy miała młodzież ze Słowenii, która mieszkała w Nowym Biezanowie – „nasza” chorwacka młodzież miała katechezy w Nowym Biezanowie – o zmianie kościołów prawdopodobnie zdecydowała liczebność grup (ze Słowenii było ponad 500 osób a z Chorwacji około 1300). Katechezy trwały 3 dni (środa, czwartek, piątek – od 9.00 do 12.00).

Tekst powitania pielgrzymów ze Słowenii (był wygłoszony w jęz. angielskim)

Czcigodny Księżę Biskupie
Droży Bracia Kapłani
Drogie Siostry zakonne
Kochana Młodzieży

Gorąco witam Was w naszej Ojczyźnie Polsce, w naszym królewskim i papieskim Krakowie, w naszej prawie 600-letniej parafii p.w. Narodzenia Najświętszej

Maryi Panny w Krakowie-Biezanowie. Słowenia i Polska są narodami słowiańskimi. Jesteśmy więc wielką i wspólną rodziną.

Cieszymy się, że możemy Was gościć podczas Światowych Dni Młodzieży. Pragniemy abyście w naszym mieście, w naszych rodzinach i domach czuli się jak domownicy. Łączy nas historia, słowiańskość ale szczególnie łączy nas osoba św. Jana Pawła II, który zapoczątkował Światowe Dni Młodzieży. Jako kardynał wiele razy był w naszej parafii, poświęcił kamień węgielny pod budowę tej świątyni, mnie wyświęcił na kapłana a wasz kraj odwiedził kilka razy. „Młodzież jest nadzieją Kościoła i świata” często mówił Jan Paweł II.

Życzę aby Wasz pobyt wśród nas zaowocował wzajemnym ubogaceniem, abyśmy wszyscy przeżywając te Dni i spotkania z Papieżem Franciszkiem odkryli głębszy sens życia i z piękniejszą wiarą, nadzieją i miłością wrócili do swych rodzin.

***Niech Wam Bóg błogosławi
Szczęść Boże !***

PODZIĘKOWANIA ZA ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

W niedzielę 31 lipca zakończyły się oficjalnie Światowe Dni Młodzieży. W naszej parafii gościliśmy ok.1250 osób, ok.860 w rodzinach, ponad 300 w szkołach i w Edenie. Była to głównie z młodzieży z Chorwacji ale także z Bośni i Hercegowiny, Włoch, Kenii, Filipin i innych krajów.

Katechezy w środę, czwartek i piątek miała młodzież ze Słowenii (ponad 500 osób). Młodzież wraz ze swymi opiekunami opuszczali naszą parafię niezwykle wzruszeni naszą nadzwyczajną gościnnością. Słowa ogromnej wdzięczności kierujemy pod adresem całej parafii, która otworzyła swe serca i domy na przyjęcie pielgrzymów. Szczególnie dziękujemy Komitetowi Parafialnemu ŚDM, który przez wiele miesięcy przygotowywał nas logistycznie do przeżycia tych dni. Dziękujemy więc liderom i wszystkim współpracującym z nimi. Dziękujemy tym, którzy pracowali w sekcji zakwaterowania, wyżywienia, dekoracji, parkingowania, tłumaczom. Gorąco dziękujemy osobom dorosłym i młodzieży z naszej i spoza naszej parafii, którzy dzień i noc służyli pielgrzymom. Ponad 50 wolontariuszy wykonywało różne prace aby pomóc. Zgłosiło się 16 osób wyrażając

gotowość rozwiezienia kierowców. Setki osób codziennie przynosiło artykuły żywnościowe – ciasta, drożdżówki, napoje, gulasz, bułki i inne. Około 10 osób przez 2 dni gotowało gulasz dla pielgrzymów (kilkaset litrów) – bardzo za to dziękujemy. Wiele osób służyło dobrą radą oferując różną pomoc. Nie sposób o wszystkim powiedzieć, lista nazwisk byłaby bardzo długa.

Dziękujemy Konsulatowi Honorowemu Chorwacji, z P. Konsulem Pawłem Włodarczykiem, Dyrekcji Szkół 124 i 111, Firmom ZUE i KZN za możliwość parkowania, za catering firmom Różowy Słoń i Restauracji Magillo, K.S. Biezanowianka i jeszcze raz wszystkim rodzinom, osobom samotnym, które przyjęły pod swój dach pielgrzymów.

Napracowaliśmy się, byliśmy bardzo zmęczeni ale szczęśliwi. Niech miłosierny Bóg wynagrodzi wszystkim, którzy okazali niezwykle miłosierdzie.

Kończąc jeszcze raz tym wszystkim, którzy się za nas modlili, pracowali i pomagali mówimy:
WIELKIE I GORĄCE BÓG ZAPŁAĆ.

Ks. Proboszcz



ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ ...



Kiedy wiosną rozmawiało się sporadycznie o Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, nikt nie umiał konstruktywnie określić, jak dokładnie będzie wyglądać ta uroczystość, ilu przyjedzie pielgrzymów, jak Kraków zmierzy się z natłokiem młodzieży z całego świata i czy będzie bezpiecznie. Krakowianie spekulowali, przewidywali, zastanawiali się... Niestety narastało przeświadczenie, że będzie to trudny czas chaosu i zamieszania, niewyobrażalnych korków drogowych, nie lubianych kolejek w sklepach i braku towarów na sklepowych półkach. Dodatkowo temat nowo powstającego Campusu Misericordiae w podkrakowskich Brzegach budził emocje i liczne kontrowersje. Krótko mówiąc: wokół Światowych Dni Młodzieży narastała wśród mieszkańców Krakowa niechęć. Pojawił się również strach, że papież Franciszek i inne ważne osobistości oraz tłumy ludzi z całego świata mogą być celem ataku terrorystycznego.

Skutek tych spekulacji i obaw był najbardziej widoczny w poniedziałek, w przeddzień ŚDM. Kraków wyglądał jeszcze spokojniej niż zazwyczaj w niedzielne poranki: na ulicach można było spotkać tylko pojedyncze osoby, jeździły nieliczne samochody, komunikacja miejska, a także sklepy i restauracje świeciły pustkami, a przecież był to zwykły dzień pracy. Zrobiło się pusto, cicho, nawet jakby smutno... Mieszkańcy wzięli urlopy i pochowali się w domach albo wyjechali z miasta.

Tego samego dnia od wieczora ruch powoli wracał na ulice i skwery krakowskie, ale był to zupełnie odmienny ruch: robiło się gwarnie, kolorowo, słysząc było radosne okrzyki, śpiewy, pozdrowienia, pojawiły się grupy z żółtymi, czerwonymi i niebieskimi charakterystycznymi plecakami: Kraków wypełniał się pielgrzymami z całego świata. Każda grupa z dumą niosła flagę swojego kraju, symbole papieskie i religijne oraz emblematy Światowych Dni Młodzieży. Od tego momentu Kraków zmienił się w radosną enklawę szczęśliwych ludzi, którzy przyjechali nie tylko po to, aby się modlić i przeżyć wielkie duchowe uniesienia, ale również aby się bawić, poznać nowych ludzi z innych krajów, zwiedzić Kraków i przeżyć coś, co na zawsze zostanie w ich pamięci. Przez tydzień miasto tętniło życiem i emanowało radością jak chyba nigdy wcześniej. Bo oczywiście wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II ściągały zawsze do miasta setki tysięcy wiernych, ale głównie z Polski.

Tymczasem w czasie ŚDM zapanowało w Krakowie prawdziwe multi-kulti w najlepszym wydaniu. Tańcom i śpiewom na ulicach i placach nie było końca. Wszyscy sobie pomagali, poznawali się, pozdrawiali skandując nazwy krajów i wiwatowali na cześć oczekiwanego „Papa Francesco”. A okazji do zabawy i radości było bardzo dużo: niemal na każdym placu w Krakowie ustawiono scenę i zaplanowano dla pielgrzymów ciekawe koncerty, z udziałem gości międzynarodowych, z przesłaniem religijno-artystycznym. I tak te kolorowe, radosne tłumy przemierzały się po Krakowie zgodnie z zaplanowanym wcześniej programem Światowych Dni Młodzieży. Ulice rozbrzmiewały śpiewem i gwarem rozmów w różnych językach, podobnie było w zatłoczonych tramwajach i autobusach. Kiedy grupy mijały się, zazwyczaj wszyscy przybijali sobie symboliczną „piątkę” i pozdrawiali się radosnymi okrzykami. Język polski właściwie zniknął na kilka dni, a zapanowały te najbardziej popularne i pomocne w komunikacji: angielski, włoski, francuski i hiszpański.

Patrząc na wiwatujące tłumy trudno było sobie wyobrazić, że to radosne i głośnie pielgrzymowanie będzie mogło przybrać formę ciszy i skupienia na uroczystościach religijnych, ale wystarczyło wejść w tłum na Błoniach przy okazji mszy świętej lub drogi krzyżowej: cisza była tak przenikliwa, że zamykając oczy można było usłyszeć tylko latające owady lub przy delikatnym podmuchu wiatru łopotanie flag i transparentów. Pielgrzymi w skupieniu modlili się i wsłuchiwali w homilie Ojca Świętego.

Pod oknem papieskim na franciszkańskiej przez pięć dni pobytu papieża Franciszka koczowały tłumy młodzieży mając nadzieję, że choć przez moment zobaczą Ojca Świętego, który wyjeżdża na kolejne spotkanie lub wraca na odpoczynek. Za każdym razem wiwatowali entuzjastycznie na jego cześć, a wieczorem czekali na jego słowa wygłaszane z okna. I chociaż były to słowa głównie poważne, a często bardzo wzruszające i smutne, pielgrzymi czuli się wyróżnieni, że mogli tam być i wysłuchać tego, co papież Franciszek miał im do przekazania.

Na ostatnie dwa dni wizyty Ojca Świętego w Polsce pielgrzymi przenieśli się do podkrakowskich Brzegów. Już od godzin południowych w sobotę Kraków pustoszał, a na wyznaczonych trasach zaludniło się pielgrzymami wędrującymi w stronę Brzegów. Wszy-



scy byli mocno obławowani, bo przecież planowali zostać po wieczornym czuwaniu na noc, aby być na miejscu na niedzielną poranną mszę świętą. Niektórzy mieli do pokonania kilka kilometrów pieszo, inni kilkanaście. Nikt nie narzekał, wiadomo było też, że i z powrotem chcą wędrować pieszo, mimo, że będą już wtedy możliwe podwózki tramwajami i autobusami. Nareszcie w drodze do Brzegów i na miejscu przybywało polskich flag, których przez pierwsze dni ŚDM było niewiele.

Po drodze można było podsłuchać przedziwne rozmowy krakowian: „zamroziłam chleba na cały tydzień i nakupiłam dużo wody, jednak niepotrzebnie. A tak się bałam tej imprezy! Teraz cieszę się, że zostałam w Krakowie i mogłam nieco uczestniczyć w uroczystościach”. Czasem ktoś wędrując rozmawiał przez telefon: „wiesz, w sumie okazało się, że jest w porządku, wróciłem z Myślenic, idę z kolegami do Brzegów na mszę”.

Campus w Brzegach okazał się przestrzenią tak wielką, że nawet z wysokiego rusztowania nie sposób było dojrzeć wszystkich zgromadzonych na uroczystościach Światowych Dni Młodzieży. Dopiero kiedy media podawały, że do Campusu dotarło ponad 2,5 miliona pielgrzymów mieszkańcy Krakowa dyskutowali, że faktycznie takiej liczby wiernych nie pomieściłyby krakowskie Błonia, a zatem zasadne było zapewnienie terenu za miastem.

Jak podsumować Światowe Dni Młodzieży? To było wspaniałe wydarzenie, być może już nigdy w historii Kraków nie podejmie takiego wyzwania. Miasto zdało egzamin na szóstkę, wszyscy czuli się bezpiecznie, nic złego nikomu się nie stało. A wspaniali pielgrzymi ze 187. krajów świata pokazali, jak można świętować, bawić się i cieszyć, niekoniecznie na dyskotecce lub przy piwie. Byli zauroczeni Krakowem: jego zabytkami, atmosferą i życzliwością Polaków. Pokazali też światu, jak bardzo potrzebna jest wiara, a słowa papieża Franciszka na długo zostaną w ich pamięci. „Gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo i to bardzo wysoka: tracimy wolność” – mówił Ojciec Święty w Brzegach. A kilka dni wcześniej na krakowskich Błoniach przestrzegał: „napęlnia mnie bólem, kiedy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi emerytami”.

Czy nauki papieża Franciszka na trwałe trafiły do serc i umysłów wiernych? Czy młodzi wyciągną z tych ważnych i mocnych słów wnioski dla siebie? I czy będą umieli stosować je w codziennym życiu? Życie w Krakowie wróciło do codzienności, ale przeżycia Światowych Dni Młodzieży pozostaną na zawsze w sercach i pamięci tych, którzy zdecydowali się w nich uczestniczyć.

tekst i foto:

Monika Stachnik-Czapla



Konsulat Republiki Chorwacji w Krakowie

L. dz. 214/8/2016

Kraków, dn. 07.08.2016

Szanowni Mieszkańcy Biezanowa,

Światowe Dni Młodzieży - wielkie święto Polski, Krakowa i parafii w Biezanowie przeszły już do historii. Obawy jakie towarzyszyły wszystkim przed tymi Dniami zamieniły się w satysfakcję i radość z goszczenia młodych katolików z Chorwacji, w parafii biezanowskiej i we własnych domach.

Otwartość serca, wszelka pomoc, opieka i okazana niezwykła gościnność biezanowskich rodzin przyjęta została przez młodzież chorwacką z wielką radością. Smutek a nawy łzy pożegnania po obu stronach świadczą o gorących sercach, nawiązaniu przyjaźni wśród młodego pokolenia obu bliskich sobie katolickich narodów. Wiele maili i telefonów jakie otrzymałem z wyrazami podziękowania świadczą wymownie, że młodzi Chorwaci czuli się tutaj jak u siebie w domu.

Doceniając ogromny wysiłek parafii, parafialnego komitetu organizacyjnego, wolontariuszy i Was - mieszkańcy Biezanowa, chciałbym tą drogą Wszystkim gorąco i z całego serca podziękować. Mam nadzieję, że polsko, a raczej biezanowsko-chorwackie relacje, zwłaszcza wśród młodego pokolenia katolików, związane w trakcie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, będą początkiem większego zbliżenia młodzieży obu narodów, wszak Chorwacja i Polska to dwa zdrowe płuca chrześcijańskiej Europy, o które katolicy winni dbać po wsze czasy.

Paweł Włodarczyk
Konsul Honorowy Republiki Chorwacji w Krakowie

Podziękowanie od rodzin, które gościły u siebie dzieci z Kenii

Ogłoszona przez nas akcja pomocy dzieciom z Kenii, które gościły w naszych domach przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Dziękujemy za ubrania, zabawki oraz pieniądze. Ksiądz Mirosław Matusznyi (polski opiekun grupy) otrzymał od Was prawie 8 tys. zł. Kwota ta przeznaczona będzie na spłatę części kredytu zaciągniętego przez parafię w Kenii, aby umożliwić dzieciom wyjazd na Światowe Dni Młodzieży do Polski.

Dzieci zwiedziły Lublin, Toruń, Bydgoszcz, Kraków, Wadowice, Częstochowę, Koniaków oraz "Park dinozaurów" w Inwałdzie. Był to dla nich czas radości, uśmiechu, poznania naszej kultury i codziennej wiary.

Jak powiedział jeden pielgrzym z Kenii: „Powiemy w domu o tym, że w Waszym kraju ludzie lubią Kościół, ludzie się modlą, a Wasz kraj jest dobry”.

Dzieci pozostaną w naszych sercach na zawsze, a wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Króluj nam Chryste !

Od Światowych Dni Młodzieży minęło już trochę czasu. Chciałem jednak w kilku słowach przekazać podziękowania mieszkańcom Waszej parafii. Podziwiam ich cierpliwość. Dwa dni całkowitego paraliżu, z tłumem i hałasem na ulicach i nawet bez komunikacji miejskiej.

Wracając z Eucharystii spędzonej w kilkugodzinym upale i spiekocie doświadczyłem co znaczy "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych..." (Mt 25,40). Ktoś powie drobiazg - wystawione przez mieszkańców Jędrzejczyka i Korepty butelki z wodą, soczyste arbuzy, jakieś słodczyce... Może i drobiazg, ale dla kogoś, kto kilka godzin spędził w słońcu po być może bezsennej nocy i kilkukilometrowym marszu w słońcu to bardzo dużo mogło znaczyć. Dziękuję za okazane serce. Zapewne nie tylko w swoim imieniu, ale także wielu innych pielgrzymów, w tym obcokrajowców, którzy nawet nie wiedzą komu powiedzieć: "Bóg zapłać" !...

Bartek z Bydgoszczy.
Z Panem Bogiem!

Szczęście Boże,

30 i 31 lipca uczestniczyłem w ŚDM w Krakowie. Chciałem poprosić o przekazanie podziękowania mieszkańcom Bieżanowa za okazaną pomoc, w szczególności mieszkańcom ulic Sucharskiego i Bieżanowskiej (tymi ulicami przechodziłem). Nie wiem czy zdajecie sobie sprawę, jak wiele Wasza pomoc znaczyła dla nas, zmęczonych upałem i trudami pielgrzymki. Wasza pomoc i życzliwość wywarła duże wrażenie zarówno na Polakach jak i gościach z zagranicy. Serdeczne Bóg zapłać i Szczęść Wam Wszystkim Boże !

Andrzej z Dolnego Śląska



PODZIĘKOWANIE ...

Kiedy wielu młodych ludzi z całego świata wybierało się na Światowe Dni Młodzieży do Polski, być może była to dla nich wielka przygoda, a dla niektórych zapewne jedno z głębszych przeżyć w całym ich życiu. Wyprawa na drugi koniec Polski, Europy, świata; piękne, wspaniałe przeżycie dla każdego młodego człowieka. Wyprawa niekoniecznie całkiem radosna dla ich zatroskanych rodziców, którzy pozostali w domach, którzy tylko mogli mieć nadzieję, że daleka podróż ich pociech będzie bezpieczna, a w Polsce będą gościnnie przyjęci. Gdyby tylko wcześniej wiedzieli, że młodzież będzie goszczona w Biechanowie, od początku spaliby spokojnie.

Młodzi trafili w ten najpiękniejszy zakątek świata, w którym piękno jest miarą wielkości serc jego mieszkańców. Biechanów jest miejscem, gdzie polska gościnność nabiera zupełnie innego wymiaru. Tu nie ma zwykłego „gość w dom – Bóg w dom”. Tutaj jest gość w dom traktowany jak prawdziwy posłaniec Pana Boga, któremu oddaje się część swojego świata, przestrzeni, maksymalną ilość poświęconego czasu i dużo, dużo miejsca w sercu. Biechanowskie rodziny i osoby samotne, które przyjęły pielgrzymów pod swój dach, odstąpiły kawałek swojego domu, jakby ci byli ich rodziną. To tak, jakby mieli nadzieję, że jeśli kiedyś ich własne dzieci, ich bliscy pojedą gdzieś na drugi koniec świata, znajdzie się dla nich przyjazny dom... bo podobno dobro powraca.

Tłumne ulice Biechanowa podczas zjazdu młodzieży i znów piękna postawa mieszkańców, co dwa kroki przed domami woda, napoje dla pielgrzymów, przekąski, owoce, ludzie zapraszający, zachęcający do skosztowania. Tak jakby każdy z nich czuł się odpowiedzialny za tych spragnionych i często głodnych, młodych ludzi. Codziennie ludzie dobrego serca przywozili do domu parafialnego produkty żywnościowe, tysiące bułek, ciast, drożdżówek i czym tylko kto mógł się podzielić. Panie gotowały ciepłe posiłki dla nowo przybywających. Czyż to nie piękne? To świadczy nie tylko o dobroci i miłosierdziu tych ludzi. Oni zapewne nawet nie czują się miłośnikami, bo dla nich to normalna sprawa, być dla kogoś i pomagać innym. Nie trzeba prosić o pomoc. Ona jest. Powiedzenie „mówisz i masz” w Biechanowie powinno się zmienić na „nie mówisz i masz”. Jesteśmy dumni z tego, że mieszkańcy Biechanowa to tacy dobrzy ludzie. Kochani, jesteście wspaniali!

Na wielką uwagę rzecz jasna zasługują młodzi, biechanowscy ludzie, którzy w tym przypadku powinni być nazwani Wielkimi Ludźmi Biechanowa. Komitet parafialny ŚDM, liderzy, wolontariusze, młodzi ludzie, którzy na wielu płaszczyznach okazali się wprost niezastąpieni. I to jest fajne, że mamy tu tylu wspaniałych młodych ludzi w czasach, które niekoniecznie sprzyjają takim fantastycznym postawom.

To prawdziwy honor Polaka w tych młodych sercach: „jest sprawa i musimy się nią zająć! Zając tak, jak najlepiej umiemy”. Wolontariat, to piękna sprawa, a oni pokazali się z jak najlepszej strony: odpowiedzialni, pełni energii, inteligentni, wykształceni językowo i nie tylko, młodzi ludzie. Ludzie, którzy żyjąc pełnią życia potrafią poświęcić swój wolny, wakacyjny czas, aby zrobić coś dobrego. Święty Jan Paweł II gdzieś tam w niebie patrzy na Was z serdecznym uśmiechem i mówi do Pana Boga „a nie mówiłem?” Czujemy się spokojni mając tak fantastyczne młodsze pokolenie w naszym Biechanowie i gratulujemy Waszym Rodzicom takich wspaniałych pociech!

Ludzie wielkiego serca, ciepłi i pracowici, chętni do pomocy mieszkańcy Parafii to jednak połowa sukcesu tego wielkiego wydarzenia. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie ciężka, wielomiesięczna praca nad perfekcyjnie dopiętym, na te przysłowiowe wszystkie guziki, zorganizowaniem przyjęcia pielgrzymów do Biechanowskich rodzin i szkół. To oczywiście słowa do Was, Księżo Proboszczu Bogdanie, Księżo Sławku, Włodzimierzu, Janie. Wiemy ile czasu, energii, kontaktów, spotkań, wykonanych rozmów telefonicznych, ile poświęcenia wymaga zorganizowanie każdego eventu. To nie są godziny i dni, to tygodnie i miesiące poświęcania własnego czasu. Ktoś powie, że to Wasza praca, cóż, nie każdy włożyłby w nią całe serce, tak jak Wy. Wciąż głosicie podziękowania za okazaną pomoc. Podziękowania dla mieszkańców i wolontariuszy. Co z podziękowaniami dla Was? To niesamowite, że zorganizowaliście tak fajną ekipę do pomocy przy organizacji imprezy, że noclegi, wyżywienie, parkingi, informacja 24 godziny na dobę, katechezy, wsparcie potrzebującym były perfekcyjnie przygotowane. Niewiarygodne, że nawet ci pielgrzymi, którzy nocą się zgubili, nie zostali odprawieni z kwitkiem. Wspaniałe, że dziesiątki pielgrzymów, którzy podczas ulewnego deszczu mogli schronić się na plebanii, mieli dostęp do kuchni, kawy, herbaty czy toalety. Wolontariusze mogli liczyć na Waszą pomoc i poradę przez cały czas. Czy ktoś oprócz Was zapytałby ich, czy podczas pełnienia wolontariatu nie są głodni? Wszystko było zorganizowane kosztem Waszego wolnego czasu, urlopu, zdrowia i tak zwanego świętego spokoju we własnym domu. A pomimo tego wszystkiego, wciąż słyszymy i czytamy, że jesteście zmęczeni, lecz szczęśliwi.

Księżo Proboszczu, WIERZYM Y w tę udzielającą się każdemu radość, DOCENIAM Y Waszą pracę, PODZIWIAM Y zaangażowanie, DZIĘKUJEM Y za to, że jesteście.

Ula Trzebunia z rodziną i przyjaciółmi

ULICA BIEŻANOWSKA - DROGĄ MIŁOSIERDZIA

Gdy ojciec święty ogłosił że ŚDM odbędą się w Krakowie na myśl mi nie przyszło że nasza skromna ulica stanie się główną arterią Miłosierdzia, drogą łączącą Sanktuarium Miłosierdzia z Campus Misericordia w Brzegach. Tymczasem tak się właśnie stało. Ten niezwykły dar Boży stał się dla mnie wyraźnym znakiem Bożej łaskawości dla nas wszystkich. Dla mieszkańców tej ulicy i całego Bieżanowa.

Campus w Brzegach. Mam jeszcze w pamięci liczne ostrzeżenia i lamenty nad wyborem tego miejsca. Podmokłe, daleko, niebezpieczne, brak możliwości ewakuacji. Tymczasem miejsce to było idealne dla przybyłych licznie pielgrzymów.

Dla mnie ŚDM rozpoczęły się już w niedzielę 24 sierpnia. Wtedy przybyli do nas pierwsi pielgrzymi. Z Polski. Nasza bratowa, z Bytowa z Kaszub, przyjechała tylko po to żeby nam pomóc przy obsłudze zamorskich gości. Teoretycznie. Tymczasem brała udział niemal we wszystkich spotkaniach z Ojcem Świętym. Praktycznie była najczynniejszym pielgrzymem z całej rodziny.

A i jej pomoc w domu była nieoceniona. Spędziliśmy wiele godzin w mieście, na Rynku, Błoniach i staromiejskich ulicach, ciesząc się z młodzieżą z całego świata. Przybijając „piątki” i pytając skąd przybyli. Myślę, że tyle radości, pokoju i zaangażowania nie doświadczymy już nigdy więcej. Spotykaliśmy młodzież (i nie tylko) naprawdę z całego świata. Trudno wymienić wszystkich spotkanych. Najciekawsze to zakonnice z Iraku, które prosiły o modlitwę za swój kraj, gdzie katolicy są nieustannie atakowani, ale też grupa Chińczyków z Szanghaju, czy grupy z Porto Rico, Peru, Boliwii.

Do naszych wspólnot neokatechumenalnych przybyli pielgrzymi z różnych krajów. Z Brazylii, Filipin, Indii, Pakistanu, Ugandy, Ukrainy. W Bieżanowie zamieszkało 12 osób z Filipin. Czterech w naszym domu. W Krakowie zatrzymali się na 6 dni. Brali udział w spotkaniach i katechezach, a sobotę i niedzielę spędzili w Brzegach na czuwaniu i Eucharystii z Ojcem Świętym. Przez 6 dni mieszkało z nami czterech młodych ludzi z wyspy Leyte – czyli rejonu nawiedzanego w największym stopniu przez tajfuny. Kontakt z nimi nie był może najłatwiejszy, ale radziliśmy sobie nieźle. Pomagał słowniczek w smartfonie. Nie mieli wykupionych pełnych pakietów wobec czego zapewnialiśmy im wyżywienie. Zabawna sytuacja zdarzyła się zaraz się pierwszego wieczoru. Z pośpiechu, zamiast porządnej, polskiej kolacji ugotowałam garnek ryżu i poprawkę z kurczaka. Ich radość zaskoczyła mnie zupełnie. Okazało się że kuchnia polska, którą im dotychczas serwowano, zupełnie im nie odpowiadała. Mieli nawet kłopoty żołądka. No cóż, co kraj to obyczaj, a Azja przecież karmi się ryżem. Wobec tego tylko ryż i makaron. Z mięsem lub fasolą. Białych chleb, lub bułeczki. I słod-



dycze, najlepiej drożdżowe placki. Podczas rozmowy okazało się że jeden z nich, o imieniu Josef, z zawodu pielęgniarz, odziedziczył po mamie piekarnię i piecze właśnie ta-kie słodkie bułeczki. Jozefa od razu nazwaliśmy po polsku Ziutkiem, co mu się bardzo podobało. Po raz pierwszy widzieli jabłka na drzewach i maliny na krzaku. Bali się ich spróbować. Wspominam te mało istotne szczegóły, bo to też były chwile pełne uroku. Takie spotkania różnych cywilizacji zachodniej i wschodniej. Opowiadali także o swoich przeżyciach w czasie trwania tajfunu. Jeden z nich, o imieniu Minardo, stracił dom. Cała prowincja była mocno zrujnowana. Ale ich rodziny przeżyły. Bóg im pomagał. A to najważniejsze. Są bardzo pobożni. Pięknie śpiewali przy wtórze gitary i bębenka. Filipiny to jedyna katolicki kraj w Azji. Składa się z wielu wysp, a każda ma swoje obyczaje. Nocujący u nas należą do wspólnot neokatechumenalnych, które w ramach Kościoła mają specjalną formację.

Ich pobyt pozwolił nam zainteresować się tym rejonem świata. Wobec tego sięgnęłam do Wikipedii: *Filipiny Cały archipelag składa się z 7107 wysp, lecz najczęściej dzieli się go na trzy główne jednostki: Luzon, Visayas i Mindanao. Stolicą Filipin jest Manila. Z ok. 92 mln mieszkańców Filipiny zajmują 12. miejsce pośród najbardziej zaludnionych państw świata. Nazwa Filipiny pochodzi od imienia króla Hiszpanii Filipa II Habsburga. W 1543 roku hiszpański odkrywca Ruy López de Villalobos nazwał wyspy Leyte i Samar Felipinas na cześć ówczesnego księcia Asturii. Ostatecznie dla całego archipelagu przyjęła się nazwa Las Islas Filipinas. Wcześniej Hiszpanie używali określeń Islas del Poniente (dosł. Wyspy Zachodu) lub San Lázaro – nazwy wymyślonej przez Ferdynanda Magellana. Nazwa Filipin zmieniała się kilkakrotnie w historii państwa. Po uzyskaniu niepodległości oficjalna nazwa państwa to Republika Filipin. Położenie w strefie klimatu równikowego powoduje, że Filipiny narażone są na częste tajfuny. Bliskość pacyficznego pierścienia ognia naraża je na częste trzęsienia ziemi. Jest to jednak jeden z najbogatszych obszarów na świecie pod względem bioróżnorodności.*



Przez cały tydzień braliśmy udział w spotkaniach w mieście, ale w sobotę już od rana ulicą Bieżanowską ciągnął międzynarodowy tłum. Ze śpiewem i radosną wrzawą. Co chwilę w różnych językach śpiewano hymn ŚDM, Błogosławieni Miłosierni. Nasi pielgrzymi wyruszyli już rano. A my, za starzy na nocne czuwanie, o trzeciej rano w niedzielę ruszyliśmy na Brzegi. O czwartej na miejscu w bardzo odległym sektorze (F12), w porannej mgle zobaczyliśmy leżący pokotem tłum śpiących młodych ludzi. Na horyzoncie majaczył ołtarz, otoczony aureolą wschodzącego słońca. W chłodzie poranka pomału budzili się śpiący sąsiedzi. Z ich relacji wynikało że spali zaledwie dwie, lub trzy godziny. Msza Św. pod przewodnictwem Ojca Świętego, była dużym przeżyciem. Powrót w strugach ulewnego deszczu przypomniał mi słowa Jana Pawła II, który taki deszcz nazwał „zdrojem łaski”.

W niedzielę zakończyły się oficjalne obchody ŚDM. Pożegnaliśmy także Ojca Świętego. Ale dla uczestników ŚDM z drogi neokatechumenalnej, był jeszcze jeden dzień spotkania powołaniowego z jej założycielem Hiszpanem Kiko Arguello. Wzięło w nim udział ok. 200 tys. uczestników z całego świata oraz kilkudziesięciu biskupów i kardynałów. Odbędzie się w poniedziałek 1 sierpnia w Brzegach. I znów ulicą Bieżanowską pospieszły tłumy młodzieży z całego świata.

Maria Bicz-Suknarowska



NADESŁANE DO REDAKCJI

PIELGRZYMKA DO MEDJUGORJE ...



Miesiące wakacyjne to czas pielgrzymowania, na pielgrzymkowe szlaki wyruszają ludzie utrudzeni codziennym życiem, często szukający pociechy i spragnieni przeżycia choćby kilku dni inaczej, w ciszy, w zadumie, pragnący spotkania z Bogiem i przede wszystkim spotkania z samym sobą. Nasze skołatane serca potrzebują pokoju, chcą też odczuć miłość Bożą. A gdzie tego wszystkiego szukać? Najlepiej w Sanktuariach Maryjnych u naszej najlepszej z Matek, bo tylko Ona potrafi pocieszyć, przytulić, otrzeć łzy, wziąć w ramiona i poprowadzić do swojego Syna.

Jednym z takich miejsc, do którego wielokrotnie już pielgrzymowałam jest Medjugorje, mała miejscowość w Bośni i Hercegowinie, gdzie od 35 lat objawia się Matka Boża, która nazwała się Królową Pokoju.



Trzeba tutaj powiedzieć, że Kongregacja ds. Nauki i Wiary uznała Medjugorje za miejsce wiary, modlitwy i kultu. Watykan nie może na razie uznać prawdziwości objawień, bo one wciąż jeszcze trwają i jak miała zapowiedzieć widzącym Maryja, potrwają do końca ich życia. Ale dla pielgrzymujących tam wielkich rzesz ludzi z całego świata nie potrzeba żadnych naczynych cudów, tam jednym wielkim cudem jest przemiana serc, tam zostawia się serce z kamienia a otrzymuje się serce nowe, pełne miłości, radości i pokoju. Gdy stamtąd się wraca to człowiek chciałby góry przenosić i na wszystkie krzyże, których nie szczędzi nam życie, patrzy się już inaczej czując, że Maryja trzyma nas za rękę każdego dnia.

Ja widzę po owocach ile łask otrzymałam od Królowej Pokoju przez wszystkie lata mojego tam pielgrzymowania, dlatego zapragnęłam i w tym roku pojechać. Tak się pięknie złożyło, że pojechał też na tą pielgrzymkę, organizowaną przez jedną z krakowskich parafii nasz ksiądz Włodzimierz ze swoim bratem, a na miejscu zbiórki okazało się, że wśród 48 pielgrzymów są jeszcze kolejne osoby z naszej parafii. Tak więc w jednym autokarze zgromadziła się kilkusobowa reprezentacja Bieżanowa. Mieliśmy dwóch kapłanów, gdyż jechał też z nami o. Grzegorz ze Zgromadzenia Księży Pijarów. Jechaliśmy wszyscy ze swoimi radościami i smutkami, z bagażem doświadczeń i krzyży jakie przynosi życie, zabraliśmy tam w sercach naszych bliskich i ich intencje ale także ludzi chorych, samotnych i zrozpaczonych, którzy prosili nas o modlitwę. Po 20 godzinnej podróży autokarem wczesnym rankiem 12 sierpnia stanęliśmy na tej poświęconej ziemi, którą co roku odwiedza około 1,5 miliona pielgrzymów. Tuż przed naszym przyjazdem odbywał się tam 27 Festiwal Młodych, który zgromadził prawie 100 tysięcy młodzieży - 70 krajów świata a większość z nich przybyła tam prosto ze spotkania z Ojcem Świętym w Krakowie. Podczas Festiwalu Młodych codziennie Msze Święte odprawiało 600 kapłanów z całego świata.

Ale wróćmy do naszej pielgrzymki. Był to tydzień dany nam prosto z Nieba, czas łaski, czas wielkiej radości ale przede wszystkim modlitwy, która płynęła w wielu różnych językach świata, modlitwy, która nie nużyła a wręcz otwierała nasze serca i wciąż było nam mało. Niezapomniane przeżycia podczas drogi różańcowej na Podbrdo czyli Górze Objawień, gdzie po raz pierwszy Maryja objawiła się sześciorgu dzieciom 24 czerwca 1981 roku.

Jakże otwierały się tam nasze serca, jak bardzo czuliśmy na tej trudnej, kamienistej drodze obecność Matki Bożej, ile tam popłynęło łez z naszych oczu. A w następnym dniu Droga Krzyżowa na górze Krizewac, droga trudna, kamienista, na której utrudzony pielgrzym zaczyna rozumieć tak naprawdę co dla nas, grzeszników uczynił Chrystus biorąc krzyż na swe ramiona, dając się na końcu ukrzyżować.



Tam na tej świętej górze uświadomiłam sobie jak wielka jest miłość Boga do mnie, do Ciebie, po prostu do nas ludzi, ile popełniamy zła w życiu, jakim jesteśmy pyłkiem i liściem na wietrze. To tam, wspinając się w trudzie, potykając na tych olbrzymich kamieniach odczułam tak wielką Bożą miłość, że teraz już tylko chcę się nią dzielić z innymi ludźmi a najbardziej z tymi, którym jest ciężko, którzy cierpią, którzy są odrzuceni i nie akceptowani przez współczesny świat. Dziękuję Ci Panie Jezu za tą Drogę Krzyżową, za ludzi, którzy wspinali się tam wraz ze mną, za nasze wypłakane tam życie, za wszystkie krzyże jakie dotychczas dźwigałam, a nie było ich mało. Już wiem, że to wszystko ma sens.

Odpowiedzią na orędzia Matki Bożej są powstałe w Medjugorju wspólnoty, które odwiedziliśmy. Jedną z nich jest wspólnota Cenacolo, którą założyła w 1983 roku s. Elwira w Saluzzo we Włoszech, aby pomóc osobom uzależnionym od narkotyków i alkoholu. Głównym celem wspólnoty jest życie zgodnie z wartościami chrześcijańskimi. Według słów przebywających tam młodych chłopców i mężczyzn, którzy dali nam piękne świadectwo swojego nawrócenia i wyzwolenia ich terapią jest Jezus Chrystus, a drogą uzdrowienia modlitwa, praca i przyjaźń. S. Elwira, która budowała wspólnotę, od samego początku złożyła ją w ręce Maryi. Nie wiedząc jak się zabrać za leczenie dała tym młodym chłopakom do ręki różaniec. Ich dzień jest przesiąknięty modlitwą i pracą. Modlitwa prowadzi ich do adoracji Jezusa. Adoracja jest dobrowolna, chłopcy często wstają o godz. 2:00 czy 3:00 w nocy i idą przed Najświętszy Sakrament. Dlaczego? Bo właśnie wtedy wielu młodych ludzi na całym świecie jest na dyskotekach i pograżają się w grzechu. Dodam tutaj, że w Polsce istnieją już trzy domy wspólnoty Cenacolo, najbliższy to Dom bł. Karoliny Kózkówny w Porębie Radlnej koło Tarnowa (dla zainteresowanych numer telefonu /14/ 679 51 23 lub 734 645 726).

... dokończenie na stronie 22.


SRK

WSPOMNIENIA Z PIELGRZYMKI DO KRAJÓW NADBAŁTYCKICH



W dniach od 3 do 7 sierpnia br. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zorganizowało pielgrzymkę do krajów nadbałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii oraz Helsinek. O godz. 4.47 w środę, 3 sierpnia z Dworca Głównego w Krakowie wyjechaliśmy pociągiem Inter-City do Suwałk. Po drodze w Warszawie dosiadł się do nas pilot naszej pielgrzymki pan Aleksander. W Suwałkach przesiadliśmy się do autokaru i wyruszyliśmy w dalszą drogę do Rygi. Po drodze modliliśmy się, słuchaliśmy katechezy głoszonej przez naszego duszpasterza Ks. Włodzimierza.

W Rydze mieliśmy nocleg, gdzie odpoczęliśmy po podróży. W dniu następnym w strugach deszczu z przewodnikiem panią Reginą zwiedzaliśmy Rygę. Ryga – stolica i najpiękniejsze miasto Łotwy, położone nad rzeką Dźwiną w pobliżu jej ujścia do Bałtyku, w Zatoce Ryskiej. Stare Miasto wpisane zostało na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Jest ono perełką architektury secesyjnej, a jego piękne budowle są finezyjnie dekorowane motywami baśniowymi i mitologicznymi. Z uwagi na ciągły deszcz dalsze zwiedzanie najbardziej znanych zabytków odbyło się autokarem wzdłuż wybrzeża Dźwiny. W kościele Matki Boskiej Bolesnej uczestniczyliśmy w Mszy Świętej odprawionej przez pielgrzymującego z nami ks. Włodzimierza.



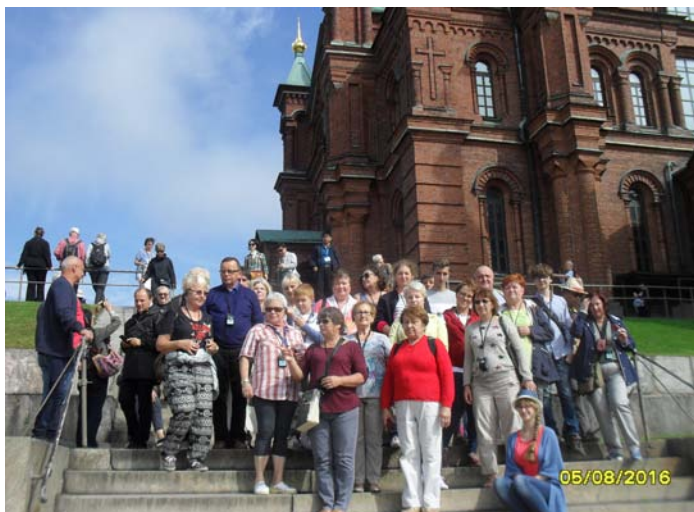
Po Mszy Św. udaliśmy się w długą drogę do Tallina. Jazda nie dłużyla się, gdyż modliliśmy się, słuchaliśmy katechezy oraz śpiewaliśmy pieśni religijne i piosenki. Tak dotarliśmy do hotelu w Tallinie na obiadokolację i nocleg.

Następnego dnia wczesnym rankiem popłynęliśmy promem do Helsinek – stolicy Finlandii, portu nad Zatoką Fińską. Miasto położone jest na lądzie stałym jak i na archipelagu złożonym z około 300 wysp. Na promie zjedliśmy smaczne śniadanie. Z przewodnikiem, z pochodzenia Szwedem, na stałe mieszkającym w Helsinkach zwiedzaliśmy obiekty sakralne różnych obrządków np. cerkiew prawosławną, katedrę luterańską, kościół luterański wykuty w skale, katolicką Katedrę Świętego Henryka, Plac Senacki z pomnikiem cara Aleksandra II, gmachy – Opery Narodowej, muzeum, archiwum państwowego, uniwersytetu, ambasad wielu państw, park z pomnikiem Sybeliusa. W Helsinkach również uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Następnie popłynęliśmy promem na wyspę do twierdzy morskiej Suomenlinna, która miała bronić Helsinek od strony morza.

Obecnie jest zabytkiem historycznym wpisanym na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, mieści się tam muzeum wojskowe. Jednym z eksponatów jest okręt podwodny z II wojny światowej. Po północy przyплыliśmy promem do Tallina. Na promie zjedliśmy kolację – degustując różne smakołyki.

Następny dzień w bardzo urozmaiconej pogodzie, z przewodnikiem Mikołajem, zwiedzaliśmy Tallin – stolicę Estonii. Wędrowaliśmy po krętych uliczkach Starego Miasta, również wpisanego na listę UNESCO. Historia na przestrzeni wieków pozostawiła ślad na zabudowie tego miasta. W zgodzie współistnieją tu gotyk z barokiem, zamki rycerskie, klasztory, świątynie różnych obrzędów oraz budowle średniowieczne. Kręte, wąskie uliczki wyłożone kocimi łbami, pełne labiryntów pozwalają nam poczuć atmosferę dawnych lat. Ciekawostką jest, że Tallin składa się z dwóch różnych miast – Górnego Miasta, zamieszkałego wówczas przez rycerzy, szlachtę i duchowieństwo oraz Dolnego Miasta, zamieszkiwali tam rzemieślnicy i wolni obywatele.

Każde z tych miast rządziło się odrębnymi ustawami i prawami. Bardzo często dochodziło do różnych scysji i walk. Centrum Starego Miasta to Plac Ratuszowy. Na placu tym odbywają się różne festiwale i targi, w okresie Bożego Narodzenia ustawiana jest choinka i organizowany jest świąteczny jarmark. Na wzgórzu Toompea Duńczycy wybudowali w XIII wieku warownię, która na przestrzeni wieków była przebudowywana w zakresie istniejących potrzeb. W czasie rewolucji zamek spłonął, pozostały ruiny z wysokimi wieżami „Długi Herman” i „Gruba Małgorzata.



Na miejscu tym wybudowano pałac, w którym obraduje rząd Estonii. Spacerowaliśmy po zespole pałacowo-parkowym, dawniej rezydencji Piotra I Wielkiego.

W godzinach popołudniowych przez Tallin przeszła wielka ulewa, co w znacznym stopniu utrudniło nam dalsze zwiedzanie. W tym czasie spotkaliśmy się na Mszy Świętej. Po mszy zjedliśmy obiad i był czas wolny do wyjazdu z Tallina w nocną drogę powrotną przez Estonię, Łotwę aż na Litwę.

Rankiem na Litwie udaliśmy się niedaleko miasteczka Szawle na wzgórze, gdzie w 1430 r. postawiono niewielką kapliczkę upamiętniającą przyjęcie przez Żmudzinów chrztu. Po upadku powstania listopadowego zaczęto tam masowo stawiać różnej wielkości krzyże. Jest ich ok. 50 tys. różnych rozmiarów – duże i całkiem małe, niektóre są podwieszane na już stojących. Krzyże stawiane są w intencji nadziei, przyszłości, jako symbole zadumy, wiary i jako wota dziękczynne. Należy zaznaczyć, iż papież Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki na Litwę w 1993 r. celebrował na Górze Krzyży mszę świętą, a następnie swe kroki skierował do Szydłowa. My także tam podążyliśmy. Jest to nieduża wieś położona wśród lasów i pól. Niewielkie drewniane domy, a wśród nich góruje ceglany kościół z XVIII w. oraz kaplica Najświętszej Maryi Panny z wmurowanym kamieniem świadkiem objawienia się Maryi z Dzieciątkiem na ręku, pastuszkom pasącym bydło na okolicznych łąkach w 1612 r. To wydarzenie spowodowało następne cuda, a miejsce to zostało upamiętnione wzniesieniem kaplicy. W zabytkowym kościele uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy Świętej.

Następnym obiektem zwiedzania było Kowno, położone u zbiegu dwóch wielkich rzek Niemna i Wilii. Pomodliliśmy się w Katedrze Św. Piotra i Pawła oraz dość zrujnowanym kościele Św. Jerzego, położonego w pobliżu ruin zamku, dawniej potężnej warowni krzyżackiej. Spacerkiem przy pięknej pogodzie przeszliśmy przez rynek Starego Miasta do autokaru i odjechaliśmy do Suwałk. Następnie około północy w dobrym nastroju, chociaż trochę zmęczeni dojechaliśmy pociągiem do Krakowa.

W imieniu pielgrzymów dziękuję wszystkim za wzajemną życzliwość, organizatorom, pilotowi, kierowcom za trud i sprawność działania, a ks. Włodzimierzowi za modlitwę, posługę w sprawowaniu Mszy Św., za wyczerpujące nauki i słowa ubogacające nasze dusze podczas długich przejazdów.

Uczestniczka Pielgrzymki

WAKACYJNE WSPOMNIENIA Z KOŁOBRZEGU ...



Tegoroczne wakacje długo będą pamiętać uczestnicy kolonii letniej zorganizowanej w Kołobrzegu przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Biezanowa. W daleką podróż nad morze wybrało się 122 uczestników z wychowawcami i personelem medyczno-ratunkowym. Dwa tygodnie pobytu, od 28.06-13.07. 2016r., minęło bardzo szybko, bo atrakcji było co niemiara. Nikt się nie nudził! Choć pogoda była „w kratkę” plan zajęć był bardzo bogaty. Gdy pan ratownik pozwalał, dzieci pływały, skakały na fali, albo budowały zamki z piasku na plaży. Zdarzało się, że nadchodząca burza przerywała te zajęcia i trzeba było sprintem wracać do budynku. Jak nie w Bałtyku, to w basenie też można było popływać, poszaleć w kręconych rurach lub zrelaksować się w jacuzzi. Ciekawe i atrakcyjne były też wycieczki. Na przykład promenadą do latarni morskiej, gdzie trzeba było pokonać ponad 100 schodów, żeby zobaczyć pływające z całego świata, statki. A potem zwiedzanie Muzeum Mineralów. Na szczęście w podziemiach latarni.

W drodze z latarni widzieliśmy Pomnik Zaślubin z Morzem. Przy nim dzieci poznały historię z 18 marca 1945 roku, kiedy to polski żołnierz wrzucił do Bałtyku pierścień dokonując symbolicznych zaślubin z morzem. Chłopców najbardziej jednak interesowało Muzeum Oręża Polskiego. Zobaczyli tam uzbrojenie i mundury, a przed budynkiem czołgi, samoloty i pojazdy opancerzone. To zrobiło na nich ogromne wrażenie. Byliśmy też w Parku Linowym. Od razu uspokajamy Rodziców: każde dziecko miało kask, profesjonalną uprząż i było asekurowane przez instruktora. Szybko więc pokonały strach i wędrowały między drzewami na znacznych wysokościach. Pojechaliśmy też na Dzikie Zachód. To dopiero było przeżycie! Karmienie zwierzątek, ujeżdżanie byka, ostra wspinaczka po ścianie i szalone wirowanie w wielkich kulach, to tylko nieliczne atrakcje z tego dnia. Byliśmy też w kinie na wzruszającym filmie „Gdzie jest Dory”, a po niedzielnej Mszy św. pani kierownik zabrała nas wszystkich do ulubionej cukierni na pyszne lody.



... dokończenie na stronie 20.



NADESŁANE DO REDAKCJI

ŚWIADECTWA (o Bożym Miłosierdziu)



Św. S. Faustyna pisała: „Wiem, że nie żyję dla siebie, ale dla wielkiej liczby dusz” (Dz. 382). I to się sprawdza w naszym życiu.

W zakładach prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia jako podopieczne były dziewczęta i kobiety zagubione moralnie, często były to osoby buntownicze i wrogo ustosunkowane do religii, do sakramentów świętych.. O jednej wychowance S. Faustyna wiedziała i modliła się do P. Jezusa tak: „Jeżeli Ty prawdziwie przemawiasz do mnie, to proszę Cię, Panie, niech ta wychowanka dziś jeszcze pójdzie do spowiedzi”. Jakie było zdziwienie matki przełożonej tej grupy dziewcząt, że ta osoba - w nieprzewidzianych okolicznościach - poprosiła o kapłana i odbyła spowiedź.

S. Faustyna za swego życia na ziemi pomagała i teraz pomaga w różnych sprawach

Nina i Tadeusz wydali mnóstwo pieniędzy na leczenie niepłodności. W roku 2006 otrzymali pisemną diagnozę i propozycję przeprowadzenia zabiegu in vitro. Oboje uznali, że to koniec walki o dziecko. Nie mogli się z tym pogodzić. W następnym roku wzięli czynny udział w sprowadzeniu do parafii w Zabrze-Biskupicach relikwii św. Faustyny i przed Obrazem Jezusa Miłosierdnego koronką do Miłosierdzia Bożego rozpoczęli modlitwę o dar macierzyństwa. Po jakimś czasie test ciąży był pomyślny, ale było podejrzenie o martwej ciąży, w badaniu USG nie uzyskano echa płodu. W klinice ginekologicznej podjęto decyzję o usunięciu martwej ciąży. Natalia – wbrew decyzji lekarzy - na własne żądanie opuściła szpital. Przez cały czas w kaplicy w Biskupicach modlono się o szczęśliwy przebieg ciąży. Po dwóch tygodniach badanie USG wykazało bijące serduszek dziecka, a 17 stycznia 2008 roku urodził się Maciek, ważący 3,5 kg. Natalia i Tadeusz piszą: „W kaplicy w Biskupicach odbył się chrzest naszego synka Macieja, którego powierzyliśmy Bożemu Miłosierdziu” (OM nr 68).

A oto świadectwo przesłane na Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego w Rzymie.

Luciano z Mediolanu przeżył nadzwyczajną interwencję św. S. Faustyny. W roku 2004 doznał paraliżu całej prawej strony ciała, z czym wiązały się dolegliwości kardiologiczne, stan jego zdrowia był beznadziejny, a lekarze byli bezradni. W szpitalu w nocy Leciano rozmawiał długo z Francesco, pacjentem z sąsiedniego łóżka – obaj nie mogli zasnąć. Nagle przy wejściu na salę stanęła zakonnica, podeszła bliżej i kładąc rękę na piersi Lucjana powiedziała: „Przyszłam cię uzdrowić, a jak wyzdrowiejesz, przyjdiesz do mnie”.



Klasztor Sióstr Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach

Byłem zaskoczony, wystraszony, przerażony – pisze Lucjano. Przecież cię nie znam, widzę cię pierwszy raz, nie wiem, kim jesteś. Wtedy ona pokazała kościółek i powiedziała: „To jest mój dom, tu mieszkam i tu czekam na ciebie”. Tymczasem odzywa się Francesco z sąsiedniego łóżka: Od pięciu minut wołam do ciebie, a ty nie odpowiadasz. Z kim rozmawiałeś? Lucjano rano wstał i zaczął chodzić, wypisano go ze szpitala, podjął pracę. Za pośrednictwem kapłana nawiązał kontakt z siostrami za Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Rzymie i odkrył, że chodzi o św. Faustynę. Przyjechał do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i gdy zobaczył kaplicę poznał, że to jest ten dom, który Siostra pokazała mu w szpitalu. Lucjano czuje się zdrow, a na swojej piersi pokazuje ślad palców, pozostawiony przez zakonnicę. Do tego świadectwa przesłanego na Kongres w Rzymie Luciano załączył 6 stron dokumentacji medycznej (OM nr 69).

Gdy nam bardzo doskwiera życie, a zwłaszcza w ciężkiej chorobie, warto mieć w pamięci słowa P. Jezusa, wypowiedziane do S. Faustyny na temat Obrazu i koronki: „*Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie*” (Dz. 327) oraz „*Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą*” (Dz. 1541).

Jezu, ufam Tobie.

Kazimierz
(Korzystałem z kwartalnika „Orędzie Miłosierdzia”)



KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW, RENCISTÓW i INWALIDÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE



W okresie przedwakacyjnym ważnym kierunkiem działań Zarządu Koła/Klubu Seniora były przygotowane z wielką troską o dzieci programy charytatywne, w związku z Dniem Dziecka. Nasz zespół Bieżanowski Trubadurki wystąpił ze specjalnie przygotowanymi programami, najpierw w Samorządowym Przedszkolu w Bieżanowie przy ul. Stępnia 1 (01.06) wciągając do zabawy ponad 150 dzieci (tańce, bajki, zagadki i prezenty), następnie w Zespole Szkół im. Brata Alojzego Kosiby w Wieliczce (09.06) z podobnym programem, ale dostosowanym do spotkania się z dziećmi niepełnosprawnymi. Z dumą przyjęliśmy podziękowania z obydwu placówek i zaproszenie na tradycyjne imprezy organizowane pod koniec roku.



Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszą się wycieczki, gdyż są dobrze przygotowane. Pierwszą z nich była wycieczka autokarowa Szlakiem Piastowskim dla upamiętnienia 1050 lecia Chrztu Polski, trasą Gniezno-Biskupin-Kruszwica-Ślesin-Kazimierz Biskupi (13-15.06). W wycieczce uczestniczyły 44 osoby.

W pierwszym dniu zatrzymaliśmy się w Licheńcu (13.06), aby pomodlić się do kanonizowanego tydzień wcześniej (05.06) założyciela zakonu marianów, bł. O. Stanisława Papczyńskiego. Ci co nie byli w Rzymie mogli w bazylice pomodlić się w swoich intencjach.

Bardzo bogaty był program drugiego dnia pobytu. W Gnieźnie oglądaliśmy Drzwi Gnieźnieńskie, zwiedziliśmy Archikatedrę WNMP, a na końcu starodawny rynek gnieźnieński. W Biskupinie podziwialiśmy skansen przedstawiający życie dawnych plemion na tym terenie od zabudowy obronnej i mieszkalnej, wykonywanego rękodziela, natomiast w Kruszwicy Kolegiatę i Mysią Wieżę z której rozpościera się piękny widok na jezioro Gopło. W trzecim dniu w Ślesinie rozpoczęliśmy zwiedzanie od bramy Napoleona, potem był rynek z pomnikiem Gęsiarza nazywanego agatowcem od gęsi którymi w tym rejonie handlowano na dużą skalę. Szlak piastowski kończyliśmy w Kazimierzu Biskupim na zwiedzaniu Klasztoru Misjonarzy Św. Rodziny, które jest miejscem relikwii i historii związanej z Braćmi Męczennikami. Po wysłuchaniu prelekcji jednego z ojców i zjedzeniu obiadu mogliśmy pełni entuzjazmu wracać do Krakowa w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.





Trzecim i ostatnim punktem programu było zwiedzanie Zamku Chęcińskiego z jego wielowiekową historią sięgającą XII wieku. Król Władysław Łokietek był tym co nadał przywileje miastu, w następnych wiekach zamek pełnił funkcję ważnego ośrodka administracyjno-militarnego. Tu odbywały się zjazdy rycerstwa małopolskiego i wielkopolskiego, uważane za pierwsze w historii Polski sejmy. W 1331 r. spod Chęcin wojska polskie wyruszyły pod Płowce, gdzie doszło do krwawej, nierozstrzygniętej bitwy z Krzyżakami. Powrót do Krakowa był bardzo radosny.



Zgodnie z planem w dniu 5 lipca 2016 roku udaliśmy się z wycieczką autokarową w Góry Świętokrzyskie, a konkretnie do Jaskini Raj, Kielc i Chęciny. Zanotowaliśmy rekordową liczbę 49 uczestników.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Jaskini Raj, która zachwyca bogactwem i różnorodnością kalcytowych form naciekowych – są tu skupiska stalaktytów o unikatowym na skalę światową zagęszczeniu. Jaskinia jest uznana za rezerwat przyrody. Od 1972 roku jest udostępniona dla ruchu turystycznego. Z kolei w Kielcach spacerując po mieście podziwialiśmy starą Kadzielnię, reprezentacyjny deptak przy ul. H. Sienkiewicza z placem Artystów, park miejski im. Stanisława Staszica, ul. Zamkową oraz wzgórze katedralne. Podziwialiśmy ekspozycje znajdujące się w Muzeum Narodowym mieszczącym się w dawnym pałacu Biskupów Krakowskich. Zaletą było wsłuchiwanie się w słowa pani przewodnik.



Trzeba też zaznaczyć, że nasi seniorzy przygotowując się do zbliżających się uroczystości ŚDM jakby dla wzmocnienia ducha, w dniu 14 lipca 2016 roku zwiedzili Muzeum Narodowe, a w nim pod kierunkiem przewodniczki bogatą i piękną wystawę pt. Maria – Mater Misericordiae. Na wystawie organizowanej w ramach Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016 i w związku z Rokiem Miłosierdzia obchodzonym w tym czasie w Kościele katolickim, można zobaczyć blisko 100 dzieł,

głównie ze zbiorów włoskich, których tematem jest Maria Matka Miłosierdzia. Pokazane są dzieła wybitnych artystów włoskich, francuskich, niderlandzkich i niemieckich XIV-XVIII wieku tworzących od XIV do XVIII w., takich jak Donatello, Mantegna czy Vasari. Na tym zakończyliśmy tegoroczny cykl pieszych wycieczek po Krakowie Poznaj swoje miasto.

Wielkim sukcesem zakończył się Piknik dla Seniorów zorganizowany z inicjatywy Zarządu Koła/Klubu Seniora przy udziale Kierownictwa Dworu Czeczów w dniu 24 czerwca 2016 roku. Pobity został rekord uczestnictwa, bowiem przybyło na imprezę 63 osoby. W plenerze mogliśmy się spotkać zwłaszcza Ci seniorzy, którzy nie korzystają z wycieczek z różnych powodów, przy smacznie przygotowanym bigosie, smażonych kielbaskach i napojach. Była też okazja do śpiewania i wznoszenia okolicznych toastów.



Bardzo udaną imprezą było spotkanie integracyjne (12.07) połączone z imieninami niemal 20 solenizantów, wśród których była też nasza Pani Prezes Lucyna Wąsik. Nad częścią artystyczną czuwał chór Bieżanowskie Trubadurki przygotowując i realizując ciepły i serdeczny koncert życzeń. Nie zapomniano też o skromnych upominkach i poczęstunku. Na koniec w licznym gronie tańczyliśmy do wieczora.

Zdjęcia potwierdzają nasze uczestnictwo we wszystkich opisanych wydarzeniach.

Nasi seniorzy byli bardzo aktywni w przyjmowaniu gości - uczestników ŚDM w dniach 26-31 lipca 2016 r., odpowiadając w ten sposób na apel Ks. proboszcza. W akcji pomocy wzięło udział 12 rodzin co stanowi ok. 20 % wszystkich członków Koła. Pomoc polegała na świadczeniu noclegów i częściowego wyżywienia. Była to młodzież z Polski, Chorwacji, Słowacji, Niemiec, Bośni-Hercegowiny i Kenii. Warto wymienić szlachetnych parafian, którzy podjęli się trudu goszczenia nie obawiając się nawet bariery językowej, która mogła odstraszać nie jedną rodzinę. Wymieńmy więc wszystkich zaangażowanych w niesieniu pomocy – państwo Gaworowie, Helakowie, Jamrozowie, Jaroszowie, Kaczmarczykowie, Pater, Siomowie, Szponik, Tureccy, Tuchowska, Wandasowie i osoby z ul. Stacyjnej zwłaszcza w ostatnim dniu chroniąc pielgrzymów przed ulewnymi deszczami. Za ten dar serca Zarząd Koła/Klubu Seniora składa im serdeczne podziękowania.



**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Bieżanowie Starym
Oprac. Andrzej Wąsik**



NADESŁANO DO REDAKCJI

MAJÓWKA NA WSCHODZIE ciąg dalszy ...



SANKTUARIUM ŚW. STANISŁAWA BISKUPA W GÓRECKU KOŚCIELNYM

Pierwsza drewniana kaplica została wzniesiona, w tym miejscu, w r. 1668 z fundacji Marcina Zamoyskiego, późniejszego podskarbiego wielkiego koronnego. W r. 1720 nastąpiło ponowne uposażenie przez Tomasza Józefa Zamoyskiego, przez wyznaczenie specjalnej pensji płaconej co roku z majątków Zamoyskich, z prawem przemiału zboża i wolnego wyrębu drzewa w lesie. Wtedy też prawdopodobnie wzniesiono nowy kościół (spłonął za Szwedów). Duszpasterstwo w parafii prowadzili od 1668 r. franciszkanie konwentualni i pracowali tu aż do kasaty klasztoru po powstaniu styczniowym (1886). Po nich duszpasterstwo przejęli księża diecezjalni. Teren parafii był bardziej rozległy od dzisiejszego. W okresie II wojny światowej parafia ucierpiała na skutek akcji przeciwko partyzantom, aresztowań, rozstrzeliwań, pożarów.

Obecny kościół wzniesiony został w r. 1768 z fundacji Jana Jakuba Zamoyskiego, późniejszego wojewody podolskiego. W r. 1778 konsekrowany przez bp Melchiora Jana Kochnowskiego. Gruntownie remontowany przed r. 1930, a w r. 1975 miał miejsce remont dachu.

Prezbiterium kościoła zwrócone na południe. Drewniany, konstrukcji zrębowej, oszalowany, na kamiennym podmurowaniu. Nawa prostokątna pięcioprzęsłowa z prezbiterium węższym, zamkniętym trójbocznie, przy którym od strony wschodniej stoi zakrystia, od zachodniej skarbczyk. Przy nawie od północy wieża z lat 1897-8. Wnętrze zostało odnowione i wyłożone boazerią w 1927 r. Nawa o częściach bocznych wyodrębnionych rzędami słupów. Belka tęczowa obita deskami w 1927 r. z krucyfiksem barokowym z 2. poł. w. XVIII. Dachy pobite gontem; nad nawą wieżyczka na sygnaturkę, hełm w kształcie barokowym z lat 1897-8, pokryty blachą. Wyposażenie wnętrza jednolite rokokowe wykonane w latach 1769-79 przez snycerzy Jana i Jakuba Maucherów. Ołtarz główny z r. 1777, z bramkami i rzeźbami Chrystusa u słupa, śś. Piotra, Pawła, Mikołaja, Wojciecha i aniołów oraz obrazy: św. Stanisława bm i MB Anielskiej. Na ołtarzach bocznych stoją rzeźby śś. Ojców kościoła i obrazem św. Antoniego, św. Rodziny, św. Mikołaja; drugi z rzeźbami proroków i obrazem Matki Boskiej Szkaplerznej w sukience srebrnej rokokowej, św. Franciszka i św. Barbary. Ambona z rzeźbami ewangelistów.



Na chórze 12-głosowe organy, wykonane w r. 1906 przez Slicińskiego ze Lwowa.

W r. 1998 (3-8 maj) parafia przeżywała Jubileusz 350-lecia objawień św. Stanisława Bm. Dla uczczenia Roku Jubileuszowego na placu obok cmentarza, wybudowano pomnik papieża Jana Pawła II oraz amfiteatr, w którym odbywają się Diecezjalne Festiwale Pieśni Maryjnej.

Inne obiekty sakralne

Murowana z kamienia, otynkowana dzwonnica wzniesiona w r. 1787, dwukondygnacyjna. Zamieszczono w niej 3 dzwony poświęcone w r. 1928 przez bp. Mariana Fulmana.

Cmentarz kościelny otoczony murem kamiennym z XVIII w. z czterema kapliczkami w narożach z obrazami. Stoją tu też figury kamienne św. Jana Nepomucena i Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Dwie kaplice z w. XIX/XX, odnawiane, drewniane, oszalowane, częściowo na palach – ta nad rzeczką obudowana pomostem, pierwsza w otoczeniu starych dębów. Wyposażone w XVII i XVIII- wieczne ołtarze z wizerunkami tutaj czczonych świętych i rzeźby ludowe.

Kapliczki przydrożne. Na terenie parafii stoi kilka zabytkowych kapliczek, np. obok kościoła na miejscu starej z r. 1768 wzniesiono nową, we Floriancie rzeźbioną w drzewie, stara kapliczka dębowa w Kukielkach, kamienna kapliczka z r. 1866 w Majdanie Kasztelańskim, kamienna kapliczka w Tarnowoli. Ponadto spotyka się kamienne figury we wsiach Aleksandrów, Brzeziny, Tarnowola.

Cmentarz parafialny (XIX w.) na zalesionym stoku naprzeciwko kościoła, w kształcie wydłużonego czworoboku o pow. 2,8 ha, podzielony na kwatery, ogrodzony solidnym płotem.

... dokończenie ze strony 14.

Organizowaliśmy też liczne konkursy: fryzur, tańca, śpiewu oraz rywalizacje w piłce nożnej (nawet z drużyną miejscowych, z którymi znacząco wygraliśmy. Brawo Kraków!!!!), ale też w siatkówce, ping-pongu, podbijaniu piłeczki i skokach na skakankach, gdzie również rozgrywane były mecze, koloniści kontra kadra. Każdy miał szansę na nagrodę i dyplom i to było wspaniałe!

A na sam koniec turnusu wybór Najmilszej i Najmilszego uczestnika turnusu. Największą jednak atrakcją był „chrzest” dokonany przez Neptuna. Najpierw orszak przebierańców przeszedł przez miasto, a później nad brzegiem najodważniejsi poddali się próbie odwagi na wilków morskich. To było trudne i wyczerpujące! Czołganie w tunelu, pokonywanie przeszkód, picie dziwnej mikstury i wreszcie oczyszczenie się w morzu. Ale, kto to przeszedł, dostawał dyplom z imieniem od Neptuna. Chętni więc byli prawie wszyscy. Mieliliśmy też dyskoteki z nauką tańca zumbi i belgijskiego oraz codzienne zajęcia sportowe na boisku i placu zabaw.

Na naszej kolonii nie było ponuraków! Dzieciom podobało się zakwaterowanie, bo szkoła była zaadbana, dostosowana do ich potrzeb. Jedzenie smaczne i urozmaicone, a kadra zawsze gotowa urozmaicić czas swoim podopiecznym. Wszyscy na koniec robili już plany na przyszłe wakacje!

Do zobaczenia za rok!!!!

Pozdrawiają opiekunowie i personel medyczny – ratownicy: kierownik kolonii Anna Leszczyńska Lenda, wychowawcy: Marta Biernat, Natalia Cygan, Joanna Jania, Barbara Jankowska, Katarzyna Kerep, Mateusz Toporowski, Anna Świątek, pomoc wychowawcy Aleksandra Biernat, ratownik medyczny- Tomasz Jędrzejczyk, ratownik wodny Tomasz Kremel.



Katarzyna Kerep

PODZIĘKOWANIE

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

składa serdeczne podziękowanie wszystkim Sponsorom XXIII Dni Biezanowa, którzy wsparli naszą parafialną uroczystość.

Głównym celem była integracja naszego środowiska.

Miło było patrzeć jak spotykają się znajomi dawno nie widziani, teraz znaleźli czas by stanąć i porozmawiać.

Celem, równie ważnym było zebranie środków na wyjazd kolonijny dzieci z rodzin niezamożnych.

Ten cel został również zrealizowany, 24 uczestników miło i ciekawie spędziło dwa tygodnie w Kołobrzegu.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za hojność i dobre serce.

*Prezes Stowarzyszenia Rodzin katolickich
Koło nr 9 w Biezanowie
Anna Leszczyńska-Lenda*

Na kolejnej stronie zamieszczamy Listę Dobroczyńców XXIII Dni Biezanowa.

DOBROCZYŃCY XXIII DNI BIEŻANOWA

BT OLIMP Kraków ul. Zwierzyniecka 25 – wczasy w Hiszpani.

Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej w Bieżanowie.

Auto – Robot System s.c. B.W. Bułat ul. Mała Góra 55, Kraków – rower górski.

Firma „Heban” pan Stanisław Steinhof ul. Kosocicka 7 Kraków – nagrody na konkursy sportowe.

Maja - Salon Ślubny p. Maria Mocarcka ul. Topolowa 36, ul. długa 17 – Kraków – suknia ślubna + 6 sukienek wieczorowych o wartości 3000 zł.

Karcher Center ul. Łowińskiego 9 Kraków – myjki ciśnieniowe.

KZN „Bieżanów” s. z o.o. ul. Półłanki 25 Kraków – tablet Lenovo.

„Ress” Sc Roman Szeląg ul. Ślósarszyczna 20 Kraków – T-shirty z nadrukiem 100 szt.

IZYDA Tomerscy Sp. J. ul. Bagrowa 2 Kraków – zestawy kosmetyków.

KW Trade p. Jan Zawislak ul. Mała Góra 91B, Kraków.

P. Bogusława i Edward Jaglarzowie ul. Grzecha 10, Kraków.

Hurtownia napojów Koneser pp. M. B. Wątroba ul. Mała Góra 1, Kraków.

Rada Dzielnicy XII.

P. Elżbieta Matykiewicz, Radna Dzielnicy XII – gry i książki do loterii i konkursu.

ZEPTER p. Anna Makuła – usługi na kosmetyki i zabiegi.

Magillo – restauracja Marcin Kłisiewicz ul. Lipowskiego 28 Kraków – 10 pizz.

Interserv s.c. L. Wcisło, M. Karczmarz, K Kowal ul. Grzecha 10 A, Kraków – sponsoring internetu dla DK EDEN.

ZUE SA ul. Czapińskiego 3, Kraków Baza Transportu ul. Półłanki, Kraków.

Salon fryzjerski p. Janusz Wójcik ul. Ćwiklińskiej 10, Kraków.

P. Piotr Kutyba ul. Stolarza 7, Kraków – kwiaty balkonowe.

Goter Med. Lek Med. Teresa Górniśiewicz ul. Złocieniowa 11, Kraków.

Pizzereria „Bolzano” p. Dariusz Pazdan ul. Topazowa 5/55, Kraków.

PP. M. U. RAMEXIM s.c. Marcin Władysława Cieluch ul. Habeli 6, Kraków – 8 luster.

P. Karolina Dorota Saadeh ul. Rakuś 66, Kraków.

ART. MAGIC. PL Andrzej Surma ul. Teligi 24, Kraków.

Producent Reklam DK Graphix ul. Bieżanowska 313, Kraków.

Anna – Trans Adam Karaś ul. Barbary 5, Kraków.

Bobstal FB Sp. z o.o. Wiesław Śliwa ul. Ogórkowa 25, Kraków.

Tartellette s.c. Wiesława Ludwin ul. Duża Góra 2/3, Kraków.

P. Stanisław Markiewicz „My w podróży” na Facce Booku – weekend w Muszynie.

Anonimowy darczyńca – fanty do loterii – 10 kart pamięci do aparatu fotograficznego.

W.P. Komenda ul. Zarosie 39, Kraków.

IMAGO – ARTIS p. Jerzy Janaszak ul. Sucharskiego 85A, Kraków – wyroby ze srebra.

„EDMOT” Edward Witek usługi motoryzacyjne ul. Mogiłki 20A, Kraków – polerowanie i kosmetyka samochodu.

P. Tomasz Krauze ul. Gardowskiego Kraków.

P. Tomasz Pawlik ul. Przylaszczki 7, Kraków.

NZOZ Stary Bieżanów Tomasz Zwińczak – sprzęt sportowy.

Pizzereria Halabala Katarzyna Laura Zdebska ul. Heleny 2E, Kraków – 10 kuponów na darmowe pizze.

Wenzel – Tourist Józef Dawiec ul. Józefińska 13, Kraków – 2 bilety autokarowe dla dwóch osób.

Zakład Fryzjerski ul. Bieżanowska 311, Kraków, p. Teresa Kula.

P. Jerzy Grochola ul. Rakuś 26A, Kraków.

P. Elżbieta Wojaś Stolarstwo Meblowe ul. Łączka 1, Kraków.

P. Andrzej Migo ul. Rakuś 2, Kraków.

ELBANA p. Elżbieta Bujakowska ul. Półłanki, Kraków.

Zakład Farmaceutyczny AMARA sp. z o.o. ul. Stacyjna 5, Kraków – za-

bawki i fanty do małej loterii.

Apteka Prywatna „Pod Wieżą”, p. Danuta Rybka ul. Popiełuszki 5, Kraków – kosmetyki, słodczyce, suplementy diety.

Piekarnia Królewska J. Królik J. Bułacz A. Bułacz M. Szewczyk, Węgrze Wielkie 505.

P. Joanna Nowak, Kwaciarnia Niezapominajka.

„Słodki świat” – torty artystyczne p. Dorota Tomczyk ul. Bieżanowska 311, Kraków – dwa torty okolicznościowe.

Firma „Hair Bazaar Horodyńska” ul. Garbarska 14, Kraków.

TRANS IGLO p. Zbigniew Duda ul. Weigla 1, Kraków.

P. Bogusława Jankowska ul. Zarzyckiego 21, Kraków.

P. Teresa Duda ul. Weigla 1, Kraków.

P. Grześkowska Agata, J.J. Wojcik ul. Ślusarszyczna 17, Kraków.

Sponsor prywatny anonimowy – fanty do loterii.

Cukiernia p. Piotr Michałek – tort dla jubilatów.

W.P. Lewińscy ul. Pruszyńskiego 10, Kraków.

P. Ryszard Włosik – transport sprzętu XXIII Dni Bieżanowa.

P. Młyniec, Kraków.

P. Rajca, Kraków.

Zajazd Wielicki ul. Łąkowa 31, Wieliczka.

P. Dawid Dudek ul. Gardowskiego, Kraków.

Poligrafia Skarżyński ul. Danalówka 4, Kraków.

P. Łagus ul. Szulca 1, Kraków.

P. Czesław i Maria Bochenek ul. Pruszyńskiego, Kraków – sklep spożywczy.

P. Beata Śniegoń.

P. Szponik ul. Przylaszczki 10, Kraków.

Graph-Expert ul. Magazynowa 5A, Kraków.

Zakład Szklarski ul. Habeli, Kraków.

Pasieka Gaj ul. Sucharskiego 63, Kraków.

P. Roman Mytnik, p. Michał Mytnik ul. Bogucicka 15, Kraków.

P. Dolińska Katarzyna, ul. Gerberowa, Kraków.	Row-Pol Adam Flinta ul. Popiełuszki, Kraków – kupony na przeglądy rowerowe + rabaty na zakup akcesoriów rowerowych.	Hurtownia biżuterii - Kraków.
P. Zbigniew Sowa, ul. Nad Serafą, Kraków – przegląd kosiarki spalinowej.	P. Zofia Walka Kraków – fanty do loterii.	P. Durbas firma „POL – STAN” ul. Szulca 8A, Kraków – dwa stoliki.
P. D.Z. Jędrzejczyk.	P. Edward Duda, ul. Smolenia 66, Kraków.	Marek Sosenko, ul. Jana Korepty 9, Kraków.
P. Paweł Włodarczyk, Kraków.	P. Krystyna Czystoń zamieszkała USA – laptop i zabawki.	Hurtownia zabawek ul. Kosocicka Kraków.
Fundacja „Wygrajmy siebie” ul. Heleny 10/148, Kraków – nagrody, gry planszowe, książki do loterii i konkursu.	P. Barbara Ficek „Babski warsztat” ul. Teligi 1, Kraków.	Sponsor prywatny – fanty do małej loterii.
P. Grzegorz Cygan ul. Przyłasczki, Kraków.	P. Haluch, Usługi Kosmetyczne ul. Teligi 1, Kraków.	TOPTTEL ul. Białoprądnicka, Kraków – słodczyce i maskotki na loterię.
P. Stolarz ul. Szulca, Kraków.	Firma lodowa „Sopel” – Kraków.	Sponsor anonimowy – fanty do loterii.
P. Stanisław Durbas - stoliki.		DROB-DUREX Jankowscy - pierogi.
		P. Katarzyna Dolińska.

... dokończenie ze strony 11.

15 sierpnia w święto Wniebowzięcia NMP była odprawiona uroczysta Msza Święta dla Polaków przez 30 polskich kapłanów, którzy przybyli wraz z pielgrzymami z Polski. Zgromadziło się nas około 1500 osób z wszystkich stron naszej Ojczyzny i rosły nam serca gdy na tej uświęconej obecnością Maryi ziemi zabrzmiały nasze piękne, polskie pieśni maryjne a kapłani święcili nam piękne bukiety z ziół i kwiatów nazbieranych w Medjugorje.

Podczas tego radosnego tygodnia był też czas na wypoczynek, pojechaliśmy na wodospady Kravica, piękne miejsce ukryte na odludziu, wśród lasów i wylewające się ze skał strumienie wody, dookoła zieleń, gwar ptaków i ludzi, krajobraz jeszcze nie zniszczony przez człowieka, tam czuje się bliskość Boga, który stworzył nam taki piękny świat. W kolejnym dniu pojechaliśmy na cały dzień do Chorwacji nad Adriatyk do miejscowości Makarska, dzień rozpoczęliśmy tam od Mszy Świętej w Sanktuarium Maryjnym Vepric w grocie Matki Bożej z Lourdes, gdzie piękną, przejmującą homilię wygłosił nam ks. Włodzimierz. Mieliśmy wrażenie, że skały wokół drżały, tyle miłości do Matki Bożej było w tych prostych ale jakże mocnych słowach. Potem zażywaliśmy kąpieli i wypoczywaliśmy nad pięknym Adriatykiem przy bezchmurnym niebie.

Ostatni dzień naszego pobytu zakończyliśmy głębokim przeżyciem duchowym we Wspólnocie Błogosławieństw prowadzonej przez siostry zakonne (jest już pierwszy klasztor Wspólnoty Błogosławieństw także w Polsce, powstał dnia 1 września 2015 roku w Strzelcach Opolskich). Po pięknej katechezie oddaliśmy się Niepokalanemu Sercu Maryi na zawsze, oddaliśmy Jej swoje serce, swoją duszę i ciało, talenty i dary, swoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Oddaliśmy całe swoje rodziny, przyjaciół, parafię i kapłanów, których Pan Bóg postawił na drodze naszego życia. Odtąd chcemy iść przez życie tylko z Nią. Tak umocnie-

ni przez Maryję ufamy, że wzięła nas w swoje ramiona i pomoże nam kochać Jezusa tak, jak Ona go kocha.

Najważniejszym punktem każdego dnia pielgrzymki był codzienny wieczorny program modlitewny, który obejmował międzynarodową Mszę Świętą odprawianą przez kilkudziesięciu kapłanów, trzy części różańca świętego, modlitwę o uzdrowienie duszy i ciała oraz przepiękne godzinne Adoracje Najświętszego Sakramentu, gdzie w ciszy i skupieniu modliło się codziennie kilkadziesiąt tysięcy osób.

Tak w skrócie spędziliśmy ten błogosławiony czas u Królowej Pokoju. Było jeszcze mnóstwo innych, ciekawych spotkań i przeżyć jak choćby trzy nocne wyjścia na Górę Objawień, gdzie naszym duchowym przewodnikiem był ks. Włodzimierz i głosił nam piękne rozważania a właściwie katechezy, gdzie dołączali do nas Polacy z innych grup i ze łzami w oczach słuchali z zapartym tchem słów księdza, które tak głęboko zapadały w nasze serca. Tak naprawdę to ksiądz jest od roku w naszej parafii a dopiero tam w Medjugorju Matka Boża pokazała nam jaki to jest kapłan. Dziękujemy Ci księże Włodzimierzu za Twoją pokorę, za Twoje zatopienie w modlitwie, za poruszające nasze serca kazania. Zawsze byłeś gdzieś na końcu, na kolanach, skupiony jakby nieobecny a jakże zjednoczony z Bogiem. Dziękujemy Ci za słowa pięknej pieśni, jakiej nas nauczyłeś: „Nie zamykajmy serc, zbawienia nadszedł czas. Gdy Chrystus puka w drzwi może ostatni raz”.

Te słowa przynajmniej mnie dają bardzo wiele do myślenia, bo przecież kiedyś nastąpi ten ostatni raz. Czy będę gotowa? Maryjo Królowo Pokoju, która dałaś nam podczas tej pielgrzymki tyle radości, dobroci od ludzi i miłości proszę pomóż nam wytrwać do końca w tym pokoju serca i w jeszcze większej bliskości Jezusa. Pozwól nam Matko jeszcze kiedyś pojechać tam do Ciebie.

W imieniu grupy medjugorskich pielgrzymów z Biezanowa:

Elżbieta Markiewicz



Z ŻYCIA PARAFII

KRONIKA



W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

22.05	25.06	02.08
Aleksander Sean Minczewski	Iga Lutomska	Bishesh Patryk Poudel
28.05	26.06	13.08
Ines Natalia Tomasik	Natalia Anna Grochowicz	Maksymilian Władysław Mocek
11.06	03.07	14.08
Piotr Jakub Dziedzic	Laura Maria Obrzut	Adam Aleksander Kot
12.06	10.07	Amelia Wiktoria Ludwikowska
Sebastian Piotr Cywa	Dawid Janaszek	Jakub Roman Łysiak
Kinga Izabela Flak	Helena Elżbieta Kuś	Adam Mikołaj Marek
Frank Hajduk	Framciszek Józef Rybka	Iga Samborska
Kuba Janusz Ozga	Bartłomiej Jan Wójcik	Inga Maria Zając
Lena Anna Ozga	17.07	Maksymilian Kazimierz Zając
Małgorzata Zofia Pacyna	Artur Jerzy Gorszkow	27.08
19.06	Zofia Kamińska	Henryk Franciszek Sobczyk
Anna Marta Zawadzka	24.07	28.08
	Filip Kacper Bicz	Grzegorz Norbert Grzaka

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

25.05. - † Roman Buchała, ur. 1967	02.08. - † Danuta Szatko, ur. 1924
25.05. - † Jerzy Nieć, ur. 1957	03.08. - † Bożena Polowiec, ur. 1964
09.06. - † Janina Stanek, ur. 1928	13.08. - † Jan Wiater, ur. 1956
15.06. - † Józefa Rozumek, ur. 1937	17.08. - † Maria Kos, ur. 1926
17.06. - † Robert Szczepanowski, ur. 1967	17.08. - † Edward Ślusarek, ur. 1933
04.07. - † Bogdan Koza, ur. 1957	24.08. - † Jacek Pater, ur. 1992
06.07. - † Jan Nosal, ur. 1934	26.08. - † Alfred Boligłowa, ur. 1930
12.07. - † Stefania Dadej, ur. 1922	29.08. - † Eugeniusz Madej, ur. 1928

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

21.05	18.06
Aneta Anna Kurek i Konrad Jacek Jurek	Małgorzata Magdalena Michalek
04.06	i Tomasz Jacek Postawa
Małgorzata Krystyna Kumon i Jerzy Małysz	18.06
04.06	Anna Maria Chmura i Michał Hajduga
Kinga Dorota Wiłun i Damian Piotr Wołek	23.07
11.06	Aldona Stefania Makuła i Paweł Stanisław Biernacik
Paulina Maria Piwowarczyk i Dawid Marek Wajda	06.08
17.06	Anna Monika Suder i Tomasz Piotr Lis
Aleksandra Anna Kostrzewa i Karol Maciej Groblicki	13.08
18.06	Patrycja Bińczycka i Konrad Krzysztof Włodarczyk
Marzena Maria Michalek	27.08
i Grzegorz Paweł Wojciechowski	Monika Maria Popiołek i Dariusz Tadeusz Wójcik



25.7.2016. Rozprowadzenie pielgrzymów z Chorwacji do rodzin.



25.7.2016. Rozprowadzenie pielgrzymów z Chorwacji do rodzin.



25.7.2016. Rozprowadzenie pielgrzymów z Chorwacji do rodzin.



25.7.2016. Rozprowadzenie pielgrzymów z Chorwacji do rodzin.



30.7.2016. Młodzież z Chorwacji goszcząca na Zadworzu w drodze na czuwanie SDM. Ulica Pruszyńskiego



30.7.2016. Młodzież z Chorwacji goszcząca na Zadworzu w drodze na czuwanie SDM. Ulica Pruszyńskiego



31.7.2016. Powrót pielgrzymów ze SDM w Brzegach. Ulica Pruszyńskiego



31.7.2016. Powrót pielgrzymów ze SDM w Brzegach. Ulica Pruszyńskiego

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl.

Bardzo prosimy, aby je przysyłać na bieżąco - nie czekając na wiadomość o redagowaniu nowego numeru!

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.